

TEN NUMER CZYTAJ OD KONCA

ZUCH MISTRZYNI

ZHP
r.zal.1918

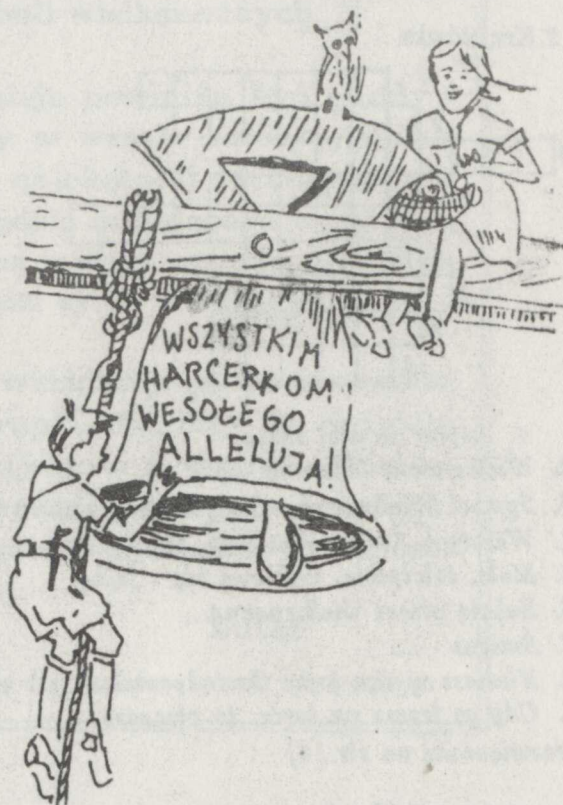
BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK III

Kraków, kwiecień 1992

Nr 4 / 27 /

WESOŁO
NAM
DZIS
DZIEŃ
PASTA!
ALLELUJA!



Dzielmy się poświęconym jajkiem,
życzymy innym co nam miłe
i to, co możemy dla nich zrobić.
A więc w s z z y s t k i e g o
n a j l e p s z e g o !

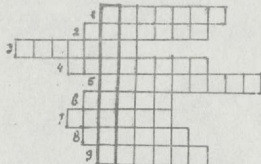


archiwum
harcerskie.pl

Aktualna propozycja: ZBIÓRKA WIELKANOCNA

1. Powitanie obrzędowe

2. Krzyżówka



1. Rosną na niej bazie
2. Wielkanocne kolorowe jajka
3. Symbol Wielkanocy - biały z chorygiewką
4. Wesołych Świąt, Wesołego A.....
5. Małe, źdźkiewki, wykluwa się z jajka
6. Babcia pierze wielkanocną...
7. Śmigus -
8. Niszczyz w nim jajka do świpcenia
9. Gdy go trzecz na tarce, to płaczesz.
(rozwiązanie na str.16)

3. Wiąski piekłątek.
Szóstki zamieniają się w piekłąta (szn. kucaje, trzymając się za kostki i machając „skrzydełkami” (trętami).
Szóstki stoją w szeregu. Po koleji na sygnał każdy such pokonuje dany odcinek, podpisuje na dużej pisaneczce (plansza) swoje nazwisko i wraca na miejsce (sprawdzanie odcenności).

4. Wykonujemy małe święteczne karteczki z życzeniami.

5. Zabawa pt. „Kurczaczku, gdzie jesteś?”
Jeden such jest kura, drugi kurczaczkiem.
Obaj mają zawiązane oczy. Reszta suchów

stoi w kole. Na pytanie kury: kurczaczku, gdzie jesteś? - kurczaczek odpowiada: tu, tu!, a kura musi dojść do kurczaczka według słuchu.

6. Zabawa wyciszająca przed gawędą.
Suchy stoi lub siedzi w rozrypcie lub w kręgu. Jeden such wychodzi za drzwi, w tym czasie drużynowy mówi jednemu suchowi, że będzie kurczaczkiem. W chwili, kiedy wróci such z za drzwi, reszta ma pochylone głowy i zasłonięte usta, a co jakiś czas wymaszony na kurczaczka such odszywa się: pi, pi, a ów such ma wskazać kurczaczka.

7. Gawęda: rozmowa o zwyczajach świętecznych, życzeniach itd.

8. Składamy wizytę komuś samotnemu, nieodolnemu. Szukamy okazji drobnych pomocy. Składamy życzenia święteczne.

9. Po powrocie: Krąg Rady podsumowujący wizytę.

10. Sztafeta z jaskiem. Normalna sztafeta pomiędzy szóstkami, tylko z tym, że suchy - zamiast paleczek - przekazuje sobie jajko leżące na łyżce (utrudnienie: łyżka w ustach, przytrzymywana szębami).

11. Zabawa: jajko tu, jako tam (na podstawie zabawy w talarkę)
Jajko tu, jako tam na Wielkanoc w koszu mamy jak tu miło o wesoło gdy pisaneczka chodzi w kole (zamiast talarka - mała drewniana pisaneczka)

12. Uroczysty Krąg Rady: Nawigowanie do

GAWĘDA - ISKIERKA:

WIELKANOCNE JAJKO

Jajko. Jeszcze się z niego nic nie wykluło, ale jest nadsieja. Skorupka jajka - taki domek nadsieci...

Każdemu potrzebna jest nadsieja. To jedna z cnot boskich - ta śródkowa, stanowiąca łaskę rzucania kotwicy, dająca siłę przestrzawania i wytrwania. Zmartwychwstanie jest gruntem tej cnoty. Dlatego jajko urasta do jednego z symboli wielkanocnych. *)

Domek takiej wspaniałości jak nadsieja powinien być godny i aliczny. Dlatego go krasiny (barwimy w wesołe kolory), malujemy, zdobimy pięknie w różne wsory, najchętniej sacserpnięte z przyrody, tego Boskiego Daru. Spod pędzla malującego wyłaniają się na skorupce fragmenty Raju. Nie ma innego uczucia na widok pisanki jak radość. To jest radość nadsieci życia wiecznego...

Dumni jesteśmy z pięknej pisanki, wkładamy ją do koszyczka na święcone. Potem wyluskamy ze skorupki, dzielimy na ćwiartki i nimi się dzielimy, składając sobie wzajemnie życzenia. Wielkanocne jajko - nadsieja spełnienia tych swasse najlepszych życzeń. Z jajkiem wielkanocnym wiąże się w ogóle wszystko co najlepsze.

Luter

*) Ten akcept - to dygresja dla Was, nie dla suchów, bo nie rozumiecie.

tematyki wielkanocnej, składanie sobie życzeń.

13. Zadania międzysbiórkowe:

- a) pomagam w domu w przygotowaniu Świąt (potem opowiem, co zrobiłam)
- b) W czasie Świąt staram się, aby moi Rodzice mogli jak najwięcej odpocząć (potem opowiem, co zrobiłam)
- c) Zrobić kilka pisanek, ubiorę koszyczek do święcenia.

14. Obrzędowe pożegnanie.

trop. Katarzyna Cholewicz

Podana propozycja zbiórki wielkanocnej (poprzedzającej Wielkanoc) jest bardzo rozbudowana, zwykle przekracza możliwość zamknięcia jej w przeznaczonym na to normalnym czasie zbiórki suchowej. Dlatego należy jej treść traktować wybiórczo. W końcu jest to tylko przykład...

(red.)



WIELKANOCNA MAJSTERKA

Majsterka Wielkanocna? Tak, majsterka suchowa może być także WIELKANOCNA! Chcę Wam dziś przekazać trochę pomysłów z Waszych listów, takich, które będziemy mogli wykorzystać na najbliższych zbiórkach.

WIELKANOCNY BARANEK

Baranka ulepamy z mokrej gliny (także ocska, uszka i rogi). Nim glina zaschnie wsuwamy cztery krótkie i cienkie gałki - nóżki. Gdy figurka wyschnie, oklejamy cały tułów suszoną trawką tak, aby imitować

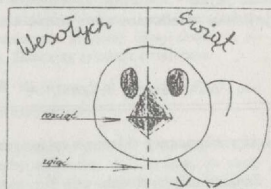


futerko. Głównki nie oklejamy. Baranka możemy postawić, czy też „posadzić” na owalnym, płaskim płastrze gliny, w którą wbijemy chorgiewkę i kolorowe trawki.

KARTKI Z ŻYCZENIAMI

Najprostsze - poprąklejąc na kartoniku powycinane ze starych karetek jajka, bazie itp. i napisać „Wesołych Świąt”. Takie to proste, że każdy such potrafi.

19 KIDZ przysłała mi życzenia z trójwymiarowym „kurczątkiem” (właściwie

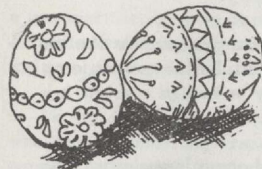


jego dzióbkiem). Podwójny kartonik odpowiednio nacięty i zagięty powoduje, że przy otwieraniu kartki - otwiera się dzióbek narysowanego kurczątko. Obok przykład wykonania takiej kartki: przecinamy wzdłuż przerywanej linii, po zgięciu kartki w połowie (przez środek dzióbka), aginamy dzióbek i wychylamy go w drugą stronę. Kartkę zamykamy, a przy ponownym otwarciu - dzióbek

się otwiera. W sąsiedzie po srosu- mieniu sasady - to jest proste, mogą wykonać suchy z drugiej klasy.

Dość pospolitym i częstym sposobem na „kartki” jest naklejanie obrazka np. Chrystusa (są takie obrazki w sklepach). Więcej inwencji przy pisaniu sentencji i życzeń mogą mieć starsze suchy.

...i oczywiście kartki własnoręcznie rysowane, malowane - „konkursowe”



Kochane, nie pisać o rad- szych PISANEK, KRASZANEK, bo to wszystko znajdziecie w „Zuch- mistrzyni” sprzed roku - Nr 3(15).

PALMY

W tym roku Święta Wielkiej Nocy przypadają późno - w kwietniu. Przyroda już jest zielona. Ma swoje kwiaty. Może warto powędrować z suchymi 10 kwietnia na wycieczkę i PRZED Niedzielą Palmową przynieść do domu palmy zrobione z suchych traw, bazi i listeczków pospolitych traw. A może - jeśli mieszkanie w tej samej parafii - umówić się na jedną Mszę Świętą. Każdy such ma swoje palme, przychodzi z rodzicami (Ty też!), a po zbiórce możecie osobiście złożyć rodzicom suchów życzenia.

BABKA WIELKANOCNA WYPIEKI CIOCI BUSI

Wykonanie:

W makużyce utrzyj drewnianą gałkę ma- sło roślinne z cukrem. Następnie, ciagle ucierając, dodaj całe jajka. Do utartej masy wysyp przesianą mąkę zmieszaną z prosz- kiem do pieczenia. Jeśli masa jest bardzo gęsta - dodaj 1-2 łyżki wody.

Teraz wysmaruj formę do babki tłuszczem i posyp tartą bułką. Włóż do niej utarte ciasto i wstaw do piekarnika.

Piecz 30 minut w temperaturze 180- 200°C. Przed wyjęciem możesz drewnia- nym, cienkim patyczkiem sprawdzić, czy ciasto jest gotowe. Jeżeli włożony w ciasto i wyjęty patyczek jest wilgotny, to znak, że babka jeszcze się nie upiekła. A jeśli paty- czek jest suchy - ciasto jest już gotowe, mo- żesz je wyjąć. Po wystudzeniu i wyjęciu z formy posyp ciasto cukrem pudrem.

Zyczymy udanego świątecznego wypieku.

WIOSENNA WYCIECZKA

„Siedzieć w domu to nie sztuka
Zuch jest dzielny - przygód szuka”

Jest już wiosna - czas wycieczek i rajdów. Po okresie zimowym nie tylko przyroda budzi się do życia, także suchy staje się bardziej ożywione i mają więcej energii. Uwielbiają w tym okresie obcować z przyrodą, chciałyby mieć jak najwięcej sbiórek na świeżym powietrzu. Trzeba koniecznie wybrać się z suchami na wycieczkę do lasu. Pozwólcie, że opiszę Wam nasze przygotowania do wiosennej wyprawy.

W pobliżu Łodzi leżą Grotniki. Jest tam przepiękna okolica i las. Usgodziłam z moimi przybocznymi, że zorganizujemy tam wycieczkę całą drużyną. Pojedziemy w którąś z sobót lub niedziel, i wycieczka będzie całodzienna.

Postanowiliśmy podzielić się sprawami organizacyjnymi, tak by każda z nas wzięła jakiś wkład pracy w przygotowanie wyjazdu. Jest nas aż pięć osób (ja i czworo przybocznych - dwie dziewczyny i dwóch chłopców), więc każde z nas może zająć się czymś innym. Usgodziłam, że dziewczyny są odpowiedzialne jedna za zorientowanie się w rozkładzie jazdy pociągów i kupno biletów, druga za zebranie pieniędzy i opłacenie PZU, chłopcy mają znaleźć i przygotować miejsce na ognisko, ja zajmę się przygotowaniem gry. Umówiliśmy się, że dwa tygodnie wcześniej pojedziemy wszyscy do Grotnik, sprawdzimy dokładnie teren i wybierzemy trasę wycieczki.

Postanowiliśmy poinformować suchy o wycieczce dwa tygodnie przed terminem, tak by można było zdążyć zebrać pieniądze na bilety. Suchy muszą pamiętać o zabraniu wygodnego obuwia, kurtek przeciwdeszczowych, legitymacji szkolnych oraz prowianty na cały dzień. Na wszelki wypadek każde



Wg listki zuchów francuskich - NOWELI - 1959 r.

z nas weźmie ze sobą zapasowe bilety i większą ilość kanapek. Jedna z dziewcząt dzień wcześniej kupi bilety i sprawdzi, z którego peronu odjedzie pociąg.

W dniu odjazdu znów podział ról. Dwie osoby pojedą wcześniej. Zasnaczą trasę gry, rozłożą listy i będą nas obserwować na trasie. Zuchy wraz z pozostałą kadrą spotkają się pod szkołą i razem pojedziemy na dworzec.

Po powrocie odwiziamy suchy pod szkołą o ustalonej z rodzicami porze.

Aha - i jeszcze jedno. Ja mam czwórkę przybocznych, ale wiem, że nie we wszystkich drużynach tak jest. Jeśli nie dysponujemy przybocznymi, w przygotowaniach może pomóc zastęp harcerek lub dwie - trzy zdobywające sprawność opiekunki dzieci. Jeśli i to się nie uda to pomyśleć o KPH - rodzicach, którzy mogliby pojechać z Wami.

Życzę Wam udanych wypraw w poszukiwaniu wiosny. Napiszcie jak było.

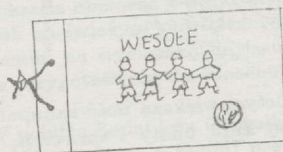
Czuwaj!
pwd Monika Gozdalik



PREZENTACJE KRONIK

KRONIKA „WESOŁYCH KRAS- NOLUDKÓW”

Szary papier, pomalowany na brązowo i na makro posginiany, po wyschnięciu imituje kore. Potem malujemy napisy itp. i przybijamy pieczęć.



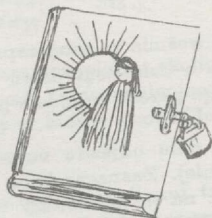
Księżki zuchy będą wypełniały same, co najwyżej z niewielką pomocą - wskazówką drużynowego. Wypełnienie, opisanie danego wydarzenia, będzie dla sucha wyróżnieniem, nagrodą dla sucha. Uroczyście przed wpisaniem do księgi wyjmujecie się ze skarbca pióro. Jeżeli such macie i umie to choć pierwszą literę zapisujecie tym piórem.

W kronice znajdują się opisy ważnych wydarzeń z życia drużyny np. wypraw, pobytu na kolonii, ciekawych zbiórek.

Od redakcji. To nie takie proste zrobić koropodóbny papier pomalowany farbą (jaką? klejową będzie się kruszyć), a potem na tym pisać piórem i przybijać pieczęcie. Pomysł - pomysłem, ale czy ta księżka będzie wyglądała porządnie? Zastanówcie się zanim skorzystacie z powyższej propozycji. (Patyk)



KRONIKA „SŁONECZNYCH SŁOWIANEK”



Oto nasza kronika. Wielka księga zamknięta na kłódkę. Klucz dostaje na przechowanie ten such, który ma zapisać notatkę. Księżki odczytujemy wszyscy w czasie ziódki.

KSIĘGA „JARZEBINOWEGO BRACTWA”

Tak wygląda:



Przy kronice znajduje się też symboliczne pióro - i wpisuje się nim zapisy kronikarskie po każdej zbiórce...

KRONIKA „PODWAWELSKIEJ BRACI”

Nasza kronika ma kształt herbu Krakowa. Opiekuje się nią i dba o jej czystość przyboczny. Wpisów dokonuje kronikarz wytypowany w Kregu Rady.



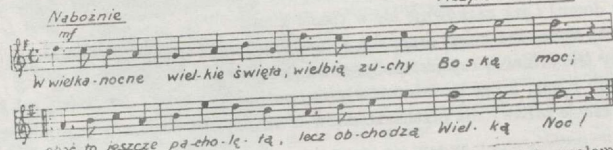
KRONIKA „SREBRNYCH ORLÓW”

Kronika jest w kształcie tarczy herbowej, spięta u góry. Pojawia się na drugiej lub trzeciej zbiórce. Opiekuna kroniki wyznaczają wszystkie zuchy. Jest to funkcja pełniona przez cały rok. Opiekun przedstawia kronikę na każdej zbiórce, nosi ją na każdej wycieczce. Jednak prawo wpisu do niej posiadają wszystkie zuchy. Jeżeli opiekun nie wywiązuje się ze swych obowiązków, można zgłosić na Kregu Rady „wotum nieufności”.

Ostrożnie z „nienormalnymi” kształtami Księgi Drużyny. Po jakimś czasie wyglądają bardzo nieporządnie, są nietruwane - i trochę wstyd podać naszym gościom drużyny i przód o wpis. Kroniki nie powinno się wozić na wycieczki. Powinno wtedy spoczywać w skarbcu drużyny. (Patyk)

ŚWIECONE ZUCHÓW

Muzyka Moniuszki



W wielkanocne wielkie święta,
Wielbią zuchy Boską moc;
Choć to jeszcze pacholeta,
Lecz obchodzą Wielką Noc.

Między sobą zgodnie spolem,
Bo ich peino wzduł i wszerez,
Siedzą za święconki stołem,
Dzielią się jajeczkami też.

Dawno tak czyniono wszędzie,
Gdzie się kochał z bratem brat;
Wśród nas zgoda też trwać będzie,
Do starości późnych lat.



myśleó ☆☆☆ o każdym zuchu

Już po połowie naszej tegorocznej pracy w drużynie (nie licząc kolonii - bo to jakgdyby cały rok pracy). Wypadaloby popatrzeć co zrobiliśmy, co nam się z zaplanowanych rzeczy udało, a co nie.

Już widzę jak bierzecie plan pracy drużyny do ręki..., ale nie o to mi chodzi. W planie pracy macie zapisane przede wszystkim JAK realizować cele, poprzez zdobywanie jakich sprawności i poprzez jaką zabawę(e...

Ja chcę abyście zastanowiły się CO udało się nam z zuchami osiągnąć. O ILE Wasze zuchy są lepsze. Ja pytam o realizację celów wychowawczych, które w metodyce zuchowej są sformułowane w Obietnicy, Prawie Zucha i w regulaminach Gwiazdek.

Tak. Weźcie REGULAMINY GWIAZDEK i przeczytajcie myśląc o każdym swoim zuchu, np.:

- czy Małgosia, która jest od IX/91 w drużynie - jest uczynna, pogodna, postępuje zgodnie z Prawem Zucha, czy pomaga mamie (jaką ma sytuację w domu) i jak zachowuje się w czasie gier...
- czy Zofia, która jest drugi rok w drużynie, umie sobie radzić wśród zuchów, czy jest lubiana, czy jest pożyteczna, wrażliwa?...
- czy Kasia, która została szóstkową, potrafi opiekować się Jadzią z I b, czy w czasie zabawy dla przedszkolaków w xii poprowadziła gry, przygotowała...

A tak naprawdę, to zadaj SOBIE pytanie czy stworzyłaś w pracy drużyny sytuacje, w których Twoje zuchy mogłyby być pożyteczne? Czy bawiąc się w... (góralkę, sklep) uwrażliwiłaś je na uczciwość, wartość pracy - nawet tej najprostszej, jak zbieranie i suszenie kwiatów? Czy poprzez prowa dzone zbiórki potrafiłaś doprowadzić do tego, że zuchy stały się inne - lepsze, mniej egoistyczne, uczynne, otwarte na potrzeby innych, że potrafią widzieć otaczającą je przyrodę i o nią dbać? Czy... Przecież te pytania można mnożyć.

Zwróćcie jednak uwagę, że ja usilnie pytam - nie o to, czy zdobyliście 2 sprawności, czy byliście na wycieczce..., ale o to, co poprzez ZABAWĘ na zbiórce OSIĄGNIĘLIŚCIE. Owszem, zuchy mają zdobywać sprawności, zuchy mają chcieć być najlepsze w grze czy ćwiczeniu, zuchy mają czynić dobrze, ale zuchy też poprzez te formy mają zdobyć GWIAZDKI.

Nie możecie w czerwcu czy też w czasie kolonii przypomnieć sobie o tym. Nie możecie więc zdobywanie gwiazdek ograniczyć do biegu gwiazdkowego, czy też do podpisania na kartce wymagań gwiazdkowych (to są zresztą formy stosowane w drużynach harcerskich i też nie wiem czy najlepsze).

Musicie PRZEZ CAŁY ROK pamiętać i stwarzać warunki do „realizowania wymagań gwiazdkowych”. Zuch musi wiedzieć, że aby zdobyć gwiazdkę (zwłaszcza przy drugiej i trzeciej) ma przez cały rok zdobywać umiejętności, podane w regulaminie.

Witosałwa



niewiernymi. Za patrona przybrały sobie Św. Jerzego króje: Anglia, Aragonia, Portugalia i średniowieczna Rosja.

Z czasem jednak zanikła część dla Św. Jerzego, a odżyła dopiero wówczas, gdy skauca i Patrona go swego przyjęli.

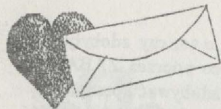
Harcercz jest rycerski - mówi piąte prawo. Opiekuje się słabszymi, kobietami, dziećmi, broniąc ich przed każdym niebezpieczeństwem, jak ongiś św. Jerzy bronił życia Kłewny Aji, w rogrogio smoka kopią godząc.

I dziś smoka nie braknie w życiu. Godzi on z każdego zakłamu ruchliwej ulicy na człowieka, grozi jego życiu, a co gorza czystości jego duszy. Na walkę z tym smakiem, na walkę ze ziem zbroń się harcerzu, zapatrzony w cudną legendę swego Patrona!...

(Na podstawie „Skauta” Nr 4 z 1925 r.)

...przez ciąg stuleci snuje się złota nitką legenda o św. Jerzym. W średniowieczu było wiele zakonów rycerskich pod patronatem Św. Jerzego, których członkowie zobowiązywali się do posłuszeństwa, czystości i walki z





Skrzynka ugina się od Waszych listów. Jest następna propozycja zaciągu drużyny Magdy Rabeckiej z Niepolomic, z drużyny „Zielone Iskierki”. Przeczytajcie.

Zaciąg zuchowy

Według mnie zaciąg powinien być ciekawy, przyciągający. Tajemniczość, strach, zdziwienie - te cechy powinny mu towarzyszyć. Rozpocząłabym go niespodziewanie, tak by dzieci były zaskoczone. Najpierw ustaliłabym termin z nauczycielami klas od 1 do 3, kiedy mogłabym przyjść i pobawić się z uczniami. Następnie poprosiłabym harcerki by pomogły mi w pewnym punkcie zaciągu.

W ustalonym dniu, o umówionej godzinie, wpędziłam ze strasliwym płaczem do sali, gdzie byłyby zgromadzone wszystkie dzieci, usiadłabym na podłodze i krzyczałabym bez przerwy: „Oj, bieda mi, bieda! O ja biedna, co zrobisz?” Po chwili biadolenia, pochodziłabym trochę w milczeniu po klasie, z miłą najakraprywniejszą jaką potrafiłabym zrobić. Potem zaczęłabym pytać, kim są dzieci, co tu robisz i czy wiesz kto ja jestem? W czasie rozszarpywania ponownie zaczęłabym płakać i mówić coś niewyrażonego. Opowiedziałabym im historię, która spowodowała, że jestem taka smutna - o złym czarownikówniku „Laseczce”, co odebrał mi mój uśmiech, mój talizman. O biednych Niepokornicach, które są smutne bo sły czarodziej szaszrował je, i o tym, że nie ma suchów w tym miasteczku, bo nikt się nie uśmiecha (a such jest wesoly). Ostrzegłabym dzieci przed złymi duchami, które osiedliły się w lesie i każda sbyłką osobę zabierają i zamykają w ciemnych pieczarach.



Spytałabym, czy chcieliby mi pomóc. Jeśli tak, zaprosiłabym wszystkich odważnych, niesłomnych do wyprawy po talizman „zieloną iskierkę”. W umówionym dniu na moim spotkaniu z szarymi najodważniejszymi, znowu wróciłabym do sprawy czarownikównika, i powiedziałabym o tajemniczej drodze, która według wstążeczek prowadzi do Zamku. Na ustalonych punktach stałyby harcerki przebrane za duchy - każda z prostym sadzeniem do wykonania. Dzieci, w zależności od ilości osób „biegłyby” w grupami po to, żeby się nie zgubić. Po „zaliczeniu” wszystkich punktów, dzieci dotarłyby w pobliże ogniska, gdzie na moje hasło szukałyby owego czarownikównika. Po złapaniu go i odebraniu mu talizmuana, wszyscy zasedliby w kręgu a dzieci wyrażałyby chęć bycia suchami.

Potem spóśpiewalibyśmy i pobawilibyśmy się trochę, a następnie podjęłabym za udział i zaczęła do przyjęcia na zbierkę drużyny, w której zawsze musi panować uśmiech.

To jest moja wizja zaciągu, który zorganizowałabym będąc drużynową lub przyboczną.

Magdalena Rabecka
3 NDZ „Zielone Iskierki”



12/27



archiwum
harcerskie.pl

STAROCIE W STAROCIE W STAROCIE

WEJŚCIE ZUCHA DO GROMADY

FRAGMENTY ROZDZIAŁU

Dzieci przybywające do gromady różnią się wiekiem, charakterem i wyznaniem. Obowiązkiem Brązowej Sowy jest pomóc każdemu dziecku, aby mogło stać się prawdziwym zuchem.

Potrzeba na to pewnego czasu, ale nie zapominaj, że masz przed sobą trzy lata pracy, jeżeli nowicjuszka ma siedem - osiem lat. Nie jest rozsądnie przyjmować do gromady dziecko w wieku lat dziesięciu - jedenastu. Taka dziewczynka będzie w gromadzie zaledwie kilka miesięcy, a to jest zbyt krótki okres czasu, by można było jej dać prawdziwe pojęcie o zuchach, zanim odejdzie do drużyny skautowej, gdzie będzie musiała zaczynać znów inne życie...

Od chwili, kiedy dziewczynka wstępuje do gromady, do chwili, gdy zostaje przyjęta z pełnymi przywilejami do gromady i ruchu zuchowego, przebywa ona okres oprobny (The recruit stage)...

Czego musi się dziecko nauczyć? Obietnicy, prawa, hasła (zawołania - przyp.red.), pieśni, tworzenia Kręgu, spełniania dobrych uczynków, uśmiechu zuchowego, piosenki swej szóstki. Musi umieć zaplatać warkocz lub robić rozdział we włosach, zawiązać kokardę, zmyć naczynie po herbacie....

Duże znaczenie przywiązuje się do spełniania dobrych uczynków, lecz tu nasuwa się słowo ostrzeżenia. Nie należy pytać każdego zucha oddzielnie wobec gromady o dobry uczynek, to bowiem prowadzi do chełpliwości lub do hipokryzji i kłamstwa. Raczej niech Brązowa Sowa pyta o to zuchy indywidualnie, a tylko od czasu do czasu na ogólnej zbiórce...

Bardzo ważnym momentem pracy Brązowej Sowy jest poznanie życia dziecka. Brązowa Sowa musi znać środowisko, dom dziecka.

Idź i poznaj przede wszystkim jego matkę. Gdy nie zastaniesz jej w domu, możesz zostawić karteczkę tej treści: „Brązowa Sowa z gromady... przyszła odwiedzić Panią” i narysuj Sowę. To zabawi matkę i przychylnie nastawi do ciebie, a dziecku sprawi przyjemność. Gdy zastaniesz matkę w domu, porozmawiaj z nią o ruchu skautowym i objaśnij, co to są zuchy. Staraj się zdobyć jej sympatię; możesz być pewna, że ona będzie ci wielką pomocą....

V. Rhys Davids: Brown Magic (Zuchowe Czary) 1939



13/27

Zawsze zaczynam czytanie „Zuchmistrzynie” od od ostatniej strony – od bajki. Dzisiaj niechętnie znalazłam kilka zdań z moich jakichś notatek. Nie wiem kiedy je pisałam. Wiem na pewno, że nie ja jedna tak czuję, że może warto się nad tym zastanowić przez chwilę, przed zaśnięciem.

Chciałabym zadedykować „Zuchmistrzynie” te kilka zdań, choć nie jest to bajka, tylko rzeczywistość wielu ludzi...



KRZYŻ ROZPACZY

„Nigdzie człowiek nie jest tak samotny jak wśród ludzi. Nigdzie tak bardzo nie odczuwa swej samotności, jak wśród ludzi. Bo Mały Książę nie miał racji - drogi nie zawsze prowadzą do ludzi. Mogą prowadzić do nikąd.

Tak idę, idę... Dalej nie ma już nic. Bezdenna rozpatrz, przytłaczająca samotność. I ból. Ból samego faktu istnienia. Istnienia pojedynczego człowieka wśród ludzi i jednocześnie bez ludzi. Człowiek samotny wcale nie musi być na świecie sam jeden. Najczęściej jest obok niego dużo ludzi. Obok...”

Ile takich krzyków rozpacz rozlega się codziennie wokół nas? Na ile z nich jesteśmy po prostu głusi? Nie słyszymy lub po prostu nie chcemy słyszeć.

Ania

Samotność. Jestem sam - ja człowiek. Tak bardzo chciałabym służyć ludziom. Tak bardzo chciałabym ofiarować im wszystko co mam najlepszego, minuty mojego życia, radość, którą chcę z nimi dzielić, moje umiejętności, wyciągnięte do nich ręce. Chcę dawać, ale ludzie wkoło mnie albo odwracają się plecami, albo biorą co mam najlepszego, wykorzystują moją Miłość i... odchodzą. Jestem sam.

14/27

Dwa tysiące lat temu żył CZŁOWIEK, który narodził się po to by służyć ludziom, by ofiarować im wszystko co miał najlepszego, minuty swojego życia. Nauczał, rozdawał chleb, leczył, udrawiał i... wyciągał swoje ręce pełne Miłości...
Ale ludzie UKRZYŻOWALI GO.

Jak on się czuł, gdy w ostatnim dniu swego życia szedł DROGĄ niosąc swój KRZYŻ.

„dalej nie ma już nic, bezdenna rozpatrz, przytłaczająca samotność

Na dodatek Weronika ociera Mu twarz. Pod Krzyżem bolejąca Matka, Jan - uczeń, Magdalena - ta, o której mówiono, że jest... Nawet Piotr się Go zaparł.

„przytłaczająca samotność. Ból samego faktu istnienia, istnienia pojedynczego człowieka wśród ludzi i jednocześnie bez ludzi.”

Jezus przybity do Krzyża, cierpienie i ból, ból odrzucenia, osamotnienia, opuszczenia; zbliżająca się śmierć i świadomość: „Ja się na to narodziłem, aby dać świadectwo prawdziwe po to, by od tego czasu żaden człowiek nie był sam”

Jezus na Krzyżu rozpostarł ramiona. Otworzył je dla nas, byśmy mogli przytulić się do Niego, byśmy mogli powierzyć Jemu nasze troski, kłopoty, byśmy w najczarniejszej chwili naszego życia mieli do kogo przyjść.

On jest, czeka, czeka czekaniem Boga. Jego serce przebite na Krzyżu czeka pełne Miłości i Miłosierdzia, by dać ludziom siebie.

„ale ludzie... albo odwracają się plecami, albo biorą co ma najlepszego, wykorzystują jego MIŁOŚĆ i... odchodzą.”

A Jezus... CZEKA... na każdego z nas.

W.St.





OMORZU MIŁOSIERNIZIA - Refleksje Wielko tygodniowe

Pewien duchowiny - rozdarty wewnętrznie i bliski zatamania - postanowił porucić swój stan i odejść od Boga. Na odchodne odwiedził przyjaciela kolegę podobnej profesji. Opowiedział mu saccerse o swoich grzechach i niewierności, o swojej winie i zwątpieniu w miłosierdzie Boga. Przyjaciel tłumaczył, jak mógł: że miłosierdzie Boga jest ogromne, że Bóg ofiaruje nam ciągle swą przebaczającą miłość, że wystraszony tylko ja przyjdę.

Ale błądzący pozostał niepokiessony: serce moje podobne jest do dainurwego wiatra. Przebaccszenie Boga przelatuje przez nie jak przez sito.

- Być może serce twoje jest jak wiatro pełne dzinur i péknieć - powiedział gospodarz, posostając przy tym obraccszie - ale jeśli wzruccias je w kótrze miłosiernej miłości Bożej, to praccsiesz nie odgrywa roli, ile w jakim jest dainur. Nieskonccsone morze miłosierdzia okaccsa je bowiem se wasyćklich stron (i im więcej dainur, tym szybciej dostanie się do środka!)

Wę Notak? K. Wójciewica

- Rozwiazanie „Krzyjóvíki” ze str. 2:*
1. Wierzb, 2. Pisanka, 3. Baranek, Alleluja, 5. Kurczakto
 6. Babka, 7. Dynuga, 8. Koszyk, 9. Chrzan.

Rozwiazanie: Wielkanoc.

ROZWIĄZANIA „LAMIĞLOWY” z Nr 3(26)

- Logogryf: 1. Orzeł, 2. Czuj, 3. Harcerz, 4. Chusta,
5. Totem, 6. Zbiórka, 7. Szóstkowy, 8. Skarbiec,
9. Pias, 10. Szyf, 11. Rady, 12. Harcerstwa, 13.
Mundur, 14. Księga. Rozwiazanie: „Zuch mówi prawdę”.
Zagadki: Nie-to-perz, Je-leń.



Skład redakcyjny: hm. Wiesława Stojek 37R, hm. Urszula
Jurek logdr., hm. Lidia Tok, Tarnowski 3f8
Adres redakcyjny: Jnrakova, ul. Westerplatte 12/5

DO UŻYTKU WERNYKTYZOROGANIZACYNBGO

cena egz. 1.500-

